

## Dr Al Fuhr, Kaznodziei, sesja 9

© 2024 Al Fuhr i Ted Hildebrandt

Chociaż Kohelet nie był w stanie znaleźć żadnego Yitronu ani ostatecznego trwałego zysku, nawet poprzez wdrożenie mądrości i gromadzenie bogactwa i skarbów oraz wszystkich rzeczy, jakie człowiek mógłby kiedykolwiek zdobyć na tym świecie, niemniej jednak wciąż szuka tego, co jest Tov, co jest dobre. I tak, pod koniec rozdziału 6, wydaje się, że zmienia kierunek tej podróży lub tego poszukiwania, aby znaleźć to, co jest tov. Z pewnością we wcześniejszych rozdziałach znajdujemy włączenie przysłowiowej mądrości do rozważań i refleksji mędrca Koheleta.

Ale to w rozdziałach 7, 10 i 11 znajdujemy więcej przysłów zebranych i znajdujemy prawdziwy nacisk na rodzaj probabilistycznej mądrości, w której Kohelet znajduje to, co jest dobre dla człowieka w tym upadłym, pogrążonym w niepewności świecie, w którym żyjemy. W rozdziałach od 7 do 12 znajdujemy także kontynuację refrenów cieszących się życiem, zawierających inne motywy, takie jak nieuchronność śmierci. Widzimy, że szczególnie w rozdziale 12 skupiliśmy się na bojaźni Bożej.

Ale ten motyw bojaźni Bożej widzimy także w rozdziale 11 tej księgi. Kontynuujemy więc nasz przegląd, krótką prezentację Księgi Kaznodziei z rozdziałem 7 i wersem 1. W rozdziale 7 mamy zbiór lepszych niż powiedzeń, w których jedną rzecz uważa się za lepszą od drugiej, a to naprawdę dobrze pasuje do refrenów „ciesz się życiem”. Nie ma nic lepszego dla mężczyzny niż cieszyć się życiem.

Dobrze wpisuje się także w poszukiwania tego, co jest tov. I tak w pewnym sensie werset 7 lub werset 1 rozdziału 7 wydaje się od razu odpowiadać na pytanie postawione w rozdziale 6 i wersecie 12. Kto wie, co jest dobre? Lepsze jest dobre imię niż piękne perfumy, a dzień śmierci lepszy niż dzień narodzin.

Niektórzy by to przeczytali i powiedzieli: och, widzieliśmy, jak Kohelet mówił trochę o tym, że lepiej jest być martwym dzieckiem, które nigdy nie widziało słońca, niż prowadzić życie w nędzy i smutku. A jednak patrzysz na takie przysłowie i myślisz, że dzień śmierci jest lepszy niż dzień narodzin. Radujemy się w dniu narodzin, opłakujemy dzień śmierci.

Ale znowu, miej na uwadze kontekst lub linię argumentacji, w której znajduje się to stwierdzenie. W rzeczywistości poniższe wersety wydają się dawać nam pewną wskazówkę odnośnie tego, o co Koheletowi chodzi w wersecie 1. Lepiej będzie pójść dalej do domu żałoby, niż iść do domu uczyty, bo śmierć jest przeznaczeniem każdego człowieka. Żywi powinni wziąć to sobie do serca.

Pamiętajcie, że w świetle nieuchronności śmierci jedno z przykazań mądrości, które znajdujemy w Księdze Kaznodziei, brzmi: bać się Boga i żyć w trzeźwości, wiedząc, że

odpowiecie za swoje uczynki. W innym miejscu Księgi Kaznodziei dowiedzieliśmy się również, że głupiec znany jest z przechwalania się, przechwalania się swoimi obecnymi osiągnięciami oraz osiągnięciami, które dopiero mają się ujawnić w przyszłości. Kohelet powiedziałby w świetle faktu, że człowiek nic nie wie o swojej przyszłości, głupotą jest przechwalanie się tym, co przyniesie jutro.

Nie masz wpływu na to, co przyniesie jutro. Wygląda więc na to, że przysłowiowa mądrość z rozdziału 7 formułuje pogląd, że lepiej poczekać, aż osiągnięcie zostanie osiągnięte, aż dobiegnie końca, niż przechwalać się tym, co jeszcze ma się wydarzyć w przyszłości. Zatem w tym sensie, kiedy wszystko się wyjaśni i spojrzysz wstecz na dobre życie, możesz ogłosić, że to koniec rzeczy i teraz wiemy, jak potoczyło się takie a takie życie.

Smutek jest lepszy niż śmiech, bo smutna twarz jest dobra dla serca. To znowu podkreśla trzeźwość w życiu. Nie chodzi tu tylko o bycie pesymistą czy coś w tym rodzaju, ale w świetle realiów życia w upadłym świecie życie w trzeźwości jest w pewnym sensie cechą mądrości.

Serce mądrych jest w domu żałoby, ale serce głupich jest w domu rozkoszy. Lepiej słuchać nagan mądrych, niż słuchać pieśni głupców. Prowadzenie życia w sposób nieświadomy nagan mądrości jest życiem szaleństwa, powiedziałby Kohelet.

Jak trzask cierni pod garnkiem, taki jest śmiech głupców. Innymi słowy, nagana jest lepsza niż pochwała dla głupca, dla tego, który popełnia błędy. To jednak także jest hevel.

Innymi słowy, widzimy ten cykliczny sens życia na tym świecie i widzimy, że głupcy jutra ponownie przyjdą do przyszłości i zobaczą ten cykl szaleństwa i szaleństwa, który będzie trwał i trwać. Napomnienie zmienia mądrego człowieka w głupca, a więc w zgodzie z naganą niezbędną, aby mądry człowiek był mądry, napomnienie zamienia mądrego człowieka w głupca, a łapówka psuje serce. Przepraszam, źle się wyraziłem.

Wymuszenie zmienia mądrego człowieka w głupca, a łapówka psuje serce. Widzicie tam naturalny skutek zepsucia. Koniec sprawy jest lepszy niż początek, a cierpliwość jest lepsza niż duma.

Podoba mi się werset 8, ponieważ tak naprawdę to, co tu widać, jest podkreślone, to idea, że należy poczekać do końca czegoś, aby coś uczcić, nie świętujmy wcześniej, bo robienie tego jest jedynie szaleństwem. Nie unosić się szybko w duchu, bo gniew tkwi w kolanach głupców. W dużej mierze zgodne z mądrością Księgi Przysłów stwierdzamy, że cierpliwy i skłonny do powstrzymywania się od słów będzie odzwierciedleniem mądrych.

Nie mówcie, dlaczego te dawne czasy były lepsze od obecnych? Inaczej mówiąc, nie żyj przeszłością, nie rozpamiętuj przeszłości, żyj raczej teraźniejszością i nie mów o przyszłości, jakbyś wiedział, co się wydarzy, bo nie jest mądrze zadawać takie pytania. Biorąc pod uwagę ograniczone możliwości ludzkości, nawet mądry człowiek postąpi mądrze, jeśli skupi się na teraźniejszości. Mądrość niczym dziedzictwo jest dobra i przynosi korzyść tym, którzy widzą słońce.

Zatem mądrość zawarta w Księdze Kaznodziei jest czymś godnym szacunku, czymś, co przynosi zysk, ale ma też ograniczone korzyści, szczególnie w świetle odnalezienia Yitrona . Mądrość jest schronieniem, tak jak pieniądze są schronieniem, inna mądrość zapewnia poczucie korzyści i bezpieczeństwa, ale zaletą wiedzy jest to, że mądrość chroni życie jej posiadacza, czego ostatecznie pieniądze mogą nie być w stanie zrobić. Zastanów się, czego dokonał Bóg. Któż może wyprostować to, co uczynił krzywym? Kiedy czasy są dobre, bądź szczęśliwy, ale kiedy są złe, zastanów się.

Bóg stworzył jedno i drugie, dlatego człowiek nie może odkryć niczego na temat swojej przyszłości. Ponownie, w całej Księdze Kaznodziei powtarza się fakt, że człowiek, nawet mądry, ostatecznie nie jest w stanie poznać przyszłości. W tym moim przeklętym życiu widziałem jednego i drugiego: sprawiedliwego ginącego w swej prawości i niegodziwego, żyjącego długo w swej niegodziwości.

Widzieliśmy już ten rodzaj języka, w którym Kohelet zauważa niesprawiedliwość na świecie i brak sprawiedliwości ze strony Boga, ale zdaje sobie również sprawę, że głupotą byłoby, gdyby człowiek kusił Boga lub, jak to czasami mówiliśmy: kusić losu. Nie bądź przesadnie prawy i nie bądź przesadnie mądry. Po co się niszczyć? We wcześniejszym wykładzie przyglądaliśmy się słowu Szemam , hebrajskiemu słowu, które często, najczęściej w Starym Testamencie, jest tłumaczone jako zniszczenie lub coś w tym stylu, ale w tym kontekście może w rzeczywistości odnosić się do skutki zniszczenia, które w wielu kontekstach Starego Testamentu byłyby zdumieniem.

Widzimy, że tego rodzaju języka używa się gdzie indziej w odniesieniu do Szemama . Być może pomysł jest taki, że Kohelet mówi: „Nie myśl, że będąc sprawiedliwym, wysilając się w oczekiwaniu, że dzięki twojej prawości wszystko pójdzie dobrze, nie zdziw się”. Po co się dziwić? Ponieważ widzieliśmy, że czasami sprawiedliwi giną w swojej sprawiedliwości.

Czasami sprawiedliwi dostają to, na co w zasadzie zasługują niegodziwcy. Zatem nie wkładaj wszystkich jajek do tego koszyka, że tak powiem, ponieważ w tym ciężkim świecie nic nie jest gwarantowane. Chociaż normatywnym oczekiwaniem byłoby pomyślność sprawiedliwych, nie mamy tego gwarancji w świecie, w którym jesteśmy tak niepewni tego, co nadejdzie.

Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupcem. Po co umierać przed czasem? Nie wkładaj wszystkich jajek do koszyka sprawiedliwości, oczekując, że nadejdą dobre rzeczy, a jednocześnie nie myśl, że Bóg nie patrzy. Nie zachowuj się jak głupiec.

Nie postępuj niegodziwie. Nie daj się namówić do złego postępowania, bo widzisz, jak niegodziwcy uchodzą na sucho, bo możesz zostać odcięty od ziemi. Bóg mógłby wymierzyć sprawiedliwość przeciwko tobie i swój sąd przeciwko tobie tu i teraz.

Dobrze jest chwytać jedno i nie puszczać drugiego. Innymi słowy, nie myśl, że istnieją jakiegokolwiek gwarancje, a jednocześnie nie popadaj w szaleństwo, myśląc, że Bóg nigdy nie działa. Człowiek bojący się Boga będzie unikał wszelkich skrajności.

Innymi słowy, człowiek bojący się Boga będzie miał poczucie oczekiwania, że Bóg osądzi, a także uzna, że Bóg nie ma obowiązku nagradzać człowieka tylko za jego prawe uczynki. Mądrość czyni jednego mądrego potężniejszym niż dziesięciu władców w mieście. Innymi słowy, idea, że mądrość jest w pewnym sensie potężniejsza niż miecz.

Nie ma na ziemi sprawiedliwego człowieka, który by czynił to, co słuszne i nigdy nie zgrzeszył. W całej Księdze Kaznodziei mówiliśmy o tym, jak przenika się język z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, a z pewnością rozmyślając o życiu w upadłym świecie, Kohelet zauważa, że wszyscy ludzie są grzesznikami. Niekoniecznie jest to stwierdzenie teologiczne w tym samym duchu, które znajdziemy w Liście do Rzymian, ale interesujące jest to, że Kohelet zastanawia się nad rzeczywistością naszego upadłego stanu.

Nie zwracaj uwagi na każde słowo, które ludzie wypowiadają, bo możesz usłyszeć, jak twój sługa cię przeklina. Bo wiesz w swoim sercu, że wiele razy sam przeklinałeś innych. Kohelet Mędrzec dostarcza tutaj odrobiny przysłowiowej mądrości.

To, co się dzieje, powraca. I tak Kohelet mówi: nie myśl o sobie jako o niewinnym. Nie zdziw się, gdy zobaczysz, że zrobiono coś przeciwko tobie, ponieważ sam wiesz, że często robiłeś coś przeciwko innym.

Wszystko to sprawdzałem mądrością i powiedziałem, że jestem zdecydowany być mądrym, ale to mnie przerastało. Jak pamiętacie, we wcześniejszych rozważaniach z rozdziałów pierwszego i drugiego Kohelet szukał mądrości, ale ostatecznie odkrył, że mądrość jest czymś nieuchwytnym, przynajmniej w pełnym tego słowa znaczeniu. Innymi słowy, mógł stałe dążyć do tego, aby być coraz mądrzejszym, a jednak nigdy nie byłby w stanie opanować wszystkiego.

Jakakolwiek byłaby mądrość, jest ona odległa i najgłębsza. Kto może to odkryć? Całkiem niezłe oświadczenie pochodzące od człowieka, który ogłasza się najmądrzejszym ze wszystkich. Skierowałem więc swój umysł, aby zrozumieć, zbadać

i odszukać mądrość w schemacie rzeczy, ciężkość życia, którą być może sugerowałbym, oraz zrozumieć głupotę niegodziwości i szaleństwo szaleństwa.

Pamiętajcie, że w rozdziale pierwszym poszukiwał mądrości, aby zgłębić mądrość, szaleństwo i szaleństwo. Teraz wraca do tego tematu. Uważam, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, która jest sidłem, której serce jest pułapką i której ręce są łańcuchami.

Ucieknie od niej człowiek, który podoba się Bogu, ale grzesznika ona usidli. Być może Kohelet zastanawia się tutaj nad sposobem myślenia, który widzimy jako reprezentatywny w szóstym i siódmym rozdziale Księgi Przysłów, gdzie można spotkać mądrego mężczyznę rozumiejącego pułapki, jakie może zastawić tego rodzaju kobieta. Z pewnością mądrość w starożytnym świecie była zorientowana na męską publiczność, więc nie powinno to nas szokować tak bardzo, jak Przysłowia szóste i siedem powinny nas szokować.

Jednakże zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju język może wydawać się nieco obraźliwy dla kobiet, szczególnie w tym, co znajdziemy w wersecie 28. Pomocne może być pamiętanie, że być może Kohelet nie tylko myśli w kategoriach pewnego rodzaju pułapkę seksualną. Być może w tym języku powraca myślami do trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, schematu rzeczy, rezultatu życia w upadłym świecie.

I w przekleństwach z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju znajdujemy dość dwuznaczne stwierdzenie dotyczące kobiet przeklętych bólem i rodzeniem dzieci, a także mamy poczucie pewnego rodzaju klątwy, gdy jej pragnienie będzie skierowane ku mężowi, ale on powinien nad nią panować. Widzimy, że w wyniku upadku pojawia się napięcie między płciami. Odkryliśmy, że to napięcie między płciami jest czymś, czego doświadcza się w małżeństwie, czego doświadcza się w związkach.

To, co Bóg stworzył, aby było dobre, co Bóg stworzył, aby było doskonałym pocuciem towarzystwa, zostało zepsute przez upadek i dlatego pojawia się to napięcie, ta walka. W rzeczywistości Księga Rodzaju 3.16 jest bardzo zbliżona językowo do rozdziału czwartego i wersetu siódmego Księgi Rodzaju, gdzie Bóg mówi do Kaina, że nastąpi rodzaj walki pomiędzy człowiekiem, sercem człowieka i grzechem, a grzech będzie próbował panować nad człowiekiem, ale trzeba nad tym panować. Może w pewnym sensie odzwierciedlać to ten sam rodzaj relacji między mężczyzną i kobietą.

Mężczyzna będzie panował nad kobietą w sensie relacji ról, a jednak będzie między nimi tego rodzaju walka i napięcie. Być może Kohelet miał coś takiego na myśli, przekazując tę mądrość. W wersecie 27 mówi lub mówi: Spójrz , mówi nauczyciel, oto co odkryłem.

Dodając jedną rzecz do drugiej, aby odkryć schemat rzeczy, innymi słowy, aby zrozumieć rzeczy w tym upadłym, niebiańskim świecie, podczas gdy ja wciąż szukałem i nie znajdowałem, znowu tego nie robi w tym poszukiwaniu Yitron, znajdź to, ja znalazła jednego uczciwego męża wśród tysiąca, ale ani jednej uczciwej kobiety wśród nich wszystkich. Jest to oczywiście bardzo trudne stwierdzenie i nie sądzę, że Kohelet tutaj twierdzi, że niektórzy ludzie są prawi. Prawdę mówiąc, wcześniej w wersecie 20 mówi, że nie ma na ziemi sprawiedliwego mężczyzny, który postępuje właściwie i nigdy nie grzeszy, ale być może zastanawia się nad potencjalną pułapką, jaką kobieta może zastawić nawet na mądrego mężczyznę: fakt, że będzie to napięcie, że będzie konflikt o władzę, a jedyną rzeczą, której mądry mężczyzna nie może uchwycić i kontrolować w myśleniu Koheleta, jest kobieta, i dlatego być może kobieta jest postrzegana jako potencjalna pułapka nawet w pogoń za mądrością.

Tylko to znalazłem. Bóg uczynił ludzkość prostą, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, ale ludzie odeszli w poszukiwaniu wielu planów. Innymi słowy, ponownie, odzwierciedlając upadek, Bóg stworzył wszystko, co dobre i bardzo dobre, i Bóg stworzył ludzkość, aby nie tkwiła w tego rodzaju bagnie, które opisuje i realizuje mądry człowiek Kohelet.

Kohelet jest mądrym człowiekiem, który obserwuje życie w upadłym świecie i jest bardzo zirytowany faktem, że rzeczy nie tak miały być kiedykolwiek zaprojektowane, więc naprawdę wydaje się, że Kaznodziei w pewnym sensie dąży do mądrości, aby znaleźć jakiś rodzaj rozwiązania problemu upadłości, którego odbicie znajdujemy w 3. rozdziale Księgi Rodzaju. Teraz Kohelet nie rezygnuje całkowicie z mądrości. W rzeczywistości w Księdze Przysłów i Kaznodziei widzimy powtarzający się rodzaj potwierdzenia korzyści płynących z mądrości, a zatem po tym odrzuceniu niemożności znalezienia mądrości i frustracji związanej z sidełami i intrygami, które być może mogłyby przeszkodzić mądrości, w rozdziale 8 znajdziesz początek stwierdzenia potwierdzającego mądrość.

Kto jest podobny do mądrego człowieka? Kto zna wyjaśnienie rzeczy? Mądrość rozjaśnia twarz człowieka i zmienia jego twarde wygląd. Choć mądrość jest trudna do zdobycia i uchwycenia, niemniej jednak mądrość, raz uchwycona na jakimkolwiek poziomie, zapewni przewagę. Zapewnia rozjaśnienie męskiej twarzy.

W rozdziale 8 i wersetach od 2 do 4 mamy zestaw stwierdzeń dotyczących relacji mądrego człowieka z królem i dość interesujące jest stwierdzenie, że słowa wersetów 2 do 4 rozdziału 8 wydają się w pewnym sensie odzwierciedlać słowa rozdziału 5 wersetów od 1 do 7, gdzie Kohelet zastanawia się nad właściwą postawą mądrego człowieka przed boskością, przed Bogiem i należnym szacunkiem, jaki mądry człowiek będzie okazywać boskości. Tutaj okazuje się należy szacunek i postawę odpowiednią dla mądrego człowieka, aby stanął przed królem. Tekst mówi: Wykonaj rozkaz króla, mówię, ponieważ złożyłeś przysięgę przed Bogiem.

Nie spiesz się z opuszczeniem obecności króla. Nie broń się w złej sprawie, bo on zrobi, co mu się podoba. Innymi słowy, w pewnym sensie król sprawuje kontrolę.

Król jest tym, który robi, co mu się podoba, nawet jeśli złożysz sprawę przed królem. Wygląda na to, że Kohelet mówi o mądrym człowieku, że występując przed królem, będzie uważał, jakie bitwy toczy. Innymi słowy, nie będzie frywolnie przedstawiał królowi żadnej sprawy ani nie będzie przedstawiał królowi zbyt wielu spraw.

Będzie wyrachowany i będzie ostrożny. Będzie miał w pewnym sensie nienaruszoną swobodę w sposobie zbliżania się do króla i powodów, dla których uzna to za stosowne, aby przyjść i przyprowadzić przed króla. Skoro słowo króla jest najważniejsze, któż może mu powiedzieć: co robisz? Tak jak nie można kwestionować działania Boga, tak i mądry człowiek uznaje, że ustanowione nad nim władze ludzkie, tak i my nie możemy kwestionować ich władzy.

Ktokolwiek będzie posłuszny jego przykazaniom, nie stanie się żadna krzywda, a mądre serce będzie znać właściwy czas i sposób postępowania. W pewnym sensie wracamy do idei, które widzieliśmy w wierszu o czasie w rozdziale trzecim. Właściwy i odpowiedni czas.

Wiedząc o tych rzeczach, mądry człowiek rozpozna znaczenie wycucia czasu i dyskrecji, a wycucie czasu jest tu najważniejsze. Każda sprawa ma bowiem swój właściwy czas i sposób postępowania, co brzmi bardzo podobnie do trzeciego rozdziału Księgi Kaznodziei, chociaż nędza człowieka bardzo go przytłacza. Ten sam język inyon, ciężaru, widzieliśmy w rozdziale trzecim w wersecie dziesiątym.

Jeszcze raz wracamy do języka rozdziału trzeciego. Skoro nikt nie zna przyszłości, kto może mu powiedzieć, co ma nadejść? Ponownie zastanawiając się nad nałożeniem ograniczeń na człowieka i Bożą suwerennością nad nim, być może ponownie myśląc o rozdziale trzecim w wersecie czternastym. Nikt nie ma władzy nad wiatrem, który by go powstrzymał, tak też nikt nie ma władzy nad dniem swojej śmierci.

Człowiek może znać odpowiedni moment, ale to nie człowiek wyznacza dzień swojej śmierci. Być może potwierdza to podejście, że wyznaczony przez Boga czas jest tym, co znajduje odzwierciedlenie na początku wiersza na temat czasu, czasu narodzin i czasu śmierci. Tak jak w czasie wojny nikt nie zostaje zwolniony, tak niegodziwość nie wyzwoli tych, którzy ją dopuszczają.

Nadejdzie dzień rozliczenia bezbożnych. Innymi słowy, ich grzech z pewnością nastąpi. Być może odzwierciedla to język rozdziału trzeciego, werset siedemnasty, w którym Kohelet mówi, że nadchodzi czas rozliczenia.

Nadejdzie dzień rozliczenia, w którym człowiek odpowie za swoje czyny, a Bóg pociągnie go do odpowiedzialności. Dlatego bardzo interesujące jest zobaczyć

odzwierciedlenie języka rozdziału ósmego w rozdziale trzecim. Wszystko to widziałem, gdy skupiałem swój umysł na wszystkim, co dzieje się pod słońcem.

Przychodzi czas, kiedy człowiek panuje nad innymi, ku własnej krzywdzie. Widzieliśmy już wcześniej taki język, w którym człowiek gromadzi bogactwa i skarby tylko po to, by wyrządzić mu krzywdę lub tylko po to, by wyrządzić mu krzywdę. Teraz mamy człowieka, który panuje nad innymi lub przejmuje swoją władzę i władzę, panuje nad innymi, tylko po to, by sytuacja się odwróciła i poniósł przez to krzywdę.

Wtedy też widziałem pogrzebanych bezbożnych. Ci, którzy przychodzili i wychodzili z miejsca świętego, i otrzymywali chwałę w mieście, w którym to czynili. Innymi słowy, chciwość i korupcja ostatecznie również prowadzą do grobu.

To też jest hevel . Kiedy wyrok za przestępstwo nie zostaje szybko wykonany, serca ludzi pełne są planów popełnienia zła. Schemat rzeczy, który Kohelet bada w rozdziale siódmym, być może ma to na myśli, mówiąc o intrygach niegodziwych.

Chociaż bezbożny popełnia sto zbrodni i żyje jeszcze długo, innymi słowy, czasami zdarza się, że Kohelet zauważa pewien brak sprawiedliwości, wiem, że lepiej będzie z człowiekiem bogobojnym, pełnym czci przed Bogiem. To ten rodzaj mądrości, który sugeruje, że choć widzimy wyjątki od normalnego oczekiwania sprawiedliwości, to nie będę kusił Boga, nie będę kusił losu. Dlaczego zostałeś osądzony i odcięty od ziemi? Wiem, że będzie lepiej, coś w rodzaju afirmacji oczekiwań normalnej mądrości tutaj.

Ponieważ jednak bezbożni nie boją się Boga, nie będzie im dobrze i ich dni nie będą się wydłużać jak cień. Innymi słowy, nie mam zamiaru wystąpić i kusić Boga w taki sposób. Wiem, że sprawiedliwemu będzie lepiej niż bezbożnemu.

się coś innego , absurdalnego, ponieważ, jak sądzę, widzimy tę rodzinę znaczeń wysuwającą się na pierwszy plan wraz z obserwacjami niesprawiedliwości i braku równości w tym pieprzonym świecie. Sprawiedliwi ludzie, którzy dostają to, na co zasługują bezbożni, i niegodziwi ludzie, którzy dostają to, na co zasługują sprawiedliwi. To też uważam za hevel i temu powiem amen.

Jestem bardzo sfrustrowany. Denerwuje mnie jak ktoś, kto obserwuje zepsucie na tym świecie i brak natychmiastowej sprawiedliwości i sądu. Kiedy widzę, jakie rzeczy dzieją się na tym świecie, robi mi się niedobrze na sercu i mówię: Boże, gdzie Ty w tym jesteś? Ja to też nazywam piekłem .

To absurdalne. To obraza ludzkiego rozumu. Nie potrafię tego wytłumaczyć bardziej niż Kohelet, najmądrzejszy z mędrców, nie był w stanie tego wyjaśnić.



Być może Bóg robi to tylko po to, aby utrzymać nas w niepewności. Być może Bóg czyni to po to, abyśmy wiedzieli, kim jesteśmy na ziemi, a kim On jest w niebie. Dlatego polecam cieszyć się życiem.

Pamiętaj o eskalacji powstrzymywania się od cieszenia się życiem. Kohelet wcześniej obserwuje radość życia w świetle ciężkości życia i niekoniecznie pomimo niego, ale raczej w jego świetle. Innymi słowy, ze względu na to przekłute życie, w którym żyjemy, powinniśmy, podobnie jak mądrzy ludzie, otrzymać dary, które zapewnia Bóg.

Ale teraz zamierza, jako nauczyciel lub kaznodzieja, chwalić radość życia, zamiast po prostu zwracać uwagę na jego wrażliwość. Zatem pochwalam radość życia, bo nie ma nic lepszego, powiedziano mi, że nie ma nic lepszego, odpowiadając na pytanie, co jest dobre dla człowieka pod słońcem, niż jeść, pić i się radować. Wtedy radość będzie mu towarzyszyć w jego pracy przez wszystkie dni jego życia, które Bóg dał mu pod słońcem, niezależnie od tego, ile będzie dni.

Kiedy skierowałem swój umysł do poznania mądrości i pamiętam, że w rozdziale 7 on szuka mądrości, aby zobaczyć, czy można ją znaleźć, i jest nieco zaniepokojony faktem, że mądrość jest ostatecznie nieuchwytna, innymi słowy, zawsze można znaleźć więcej. Kiedy skierowałem swój umysł, aby poznać mądrość i obserwować pracę człowieka na ziemi, jego oczy nie widzące snu w dzień ani w nocy, myśląc o niepokojach i wysiłkach, o których wspomina w rozdziałach 4 i 5, wtedy zobaczyłem, że Bóg, wszyscy tego, czego dokonał Bóg, działania Boga w organizowaniu świata, w którym żyjemy. Nikt nie jest w stanie pojąć, co dzieje się pod słońcem, innymi słowy, nie możemy pojąć, co Bóg tak często robi.

Pomimo wszystkich wysiłków zmierzających do jego poszukiwania, człowiek nie jest w stanie odkryć jego znaczenia. Człowiek nie jest w stanie zrozumieć Boga, zrozumieć tego, co boskie, opanować tego, co boskie. Nawet jeśli mądry człowiek twierdzi, że wie, tak naprawdę nie jest w stanie tego pojąć.

Jak Kohelet powtarzał w kółko, człowiek nie może wiedzieć nic o swojej przyszłości. Jak Kohelet rozmyślał o Bogu, człowiek nie może mieć nic przeciwko Bogu. Nie jest w stanie zrozumieć i opanować boskości, bez względu na to, jak mądry by nie był.

I tak Kohelet zastanawia się nad tym w rozdziale 9 w wersecie 1. Zastanawia się nad tym i dochodzi do wniosku, że sprawiedliwi i mądrzy oraz to, co robią, są w rękach Boga, Bóg jest suwerenny, ale nikt nie wie, czy czeka go miłość, czy nienawiść. Człowiek z pewnością nie jest suwerenny, człowiek nie wie nic o swojej przyszłości poza tym, że dzieli wspólny los. Sprawiedliwi i niegodziwi, dobrzy i źli, czysti i nieczysti, ci, którzy składają ofiary i ci, którzy tego nie robią, i jakie jest to wspólne przeznaczenie? Grób.

Jak z dobrym człowiekiem, tak też jest z grzesznikiem. Podobnie jak z tymi, którzy przysięgają, tak jest z tymi, którzy się boją je złożyć. To jest zło we wszystkim, co dzieje się pod słońcem.

I nie jest to rodzaj zła moralnego, o którym mówi Kohelet. Mówi po prostu o wielkim niepokoju, irytacji, frustracji wynikającej z ciężkości. To jest zło we wszystkim, co dzieje się pod słońcem.

Wszystkich dosięga ten sam los, pomyśl o rozdziale 3 w wersetach 21 i 22. Co więcej, serca ludzkie są pełne zła. Czasami motywuje ich pozorny brak sprawiedliwości.

I za ich życia w ich sercach panuje szaleństwo, a potem przyłączają się do umarłych. Każdy, kto jest wśród żywych, ma nadzieję. Nawet żywy pies jest w lepszej sytuacji niż martwy lew, co być może odzwierciedla mądrość, którą widzimy w Kaznodziei, prawdopodobieństwo i możliwość zastosowania mądrości w terażniejszości.

Bo żywi wiedzą, że umrą, przynajmniej to mają, ale umarli nic nie wiedzą. Nie mają już żadnej nagrody i nawet pamięć o nich poszła w zapomnienie. Innymi słowy, nie ma już dla nich możliwości działania na ziemi pod słońcem.

Nie oznacza to, że Księga Kaznodziei jest w jakiś sposób sprzeczna z tym, co widzimy w innym miejscu Pisma Świętego odnośnie bema tronu sądu w 2 Liście do Koryntian, rozdział 5 i pewnego rodzaju podstawie nagrody, o której wiemy z Nowego Testamentu. To nie jest stwierdzenie, po prostu stwierdzenie, że w grobie nie ma już czasu na aktywność. Kiedy jest czas na aktywność? Czas na aktywność jest tu i teraz.

To jest w życiu, które mamy w terażniejszości. Ich miłość, nienawiść i zazdrość już dawno zniknęły. Już nigdy nie będą mieli udziału w niczym, co dzieje się pod słońcem.

I tak teraz mamy szósty refren „Ciesz się życiem”. A teraz przeszliśmy nie tylko od obserwacji i pochwał, ale teraz przeszliśmy do przykazań. Przeszliśmy do imperatywu.

Idźcie, jedzcie z radością i pijcie wino z radosnym sercem, bo teraz Bóg sprzyja temu, co czynicie. Zawsze ubierajcie się na biało i zawsze namaszczać swą głowę olejkami. Ciesz się życiem ze swoją żoną, którą kochasz.

Wszystkie dni tego przeklętego życia, które Bóg dał ci pod słońcem, ulotne, czasem absurdalne, czasem enigmatyczne, czasem całkiem frustrujące, czasem całkiem bezsensowne życie, które mamy pod słońcem, wszystkie twoje trudne, śmiertelne dni. Bo to jest twój los, twój helot, twój los w życiu. Bóg dał ci teraz szansę.

I w twoim amalu, twoja praca pod słońcem. Cokolwiek twoja ręka znajdzie do zrobienia, rób to ze wszystkich sił. I dodałbym: zrób to teraz, mówi Kohelet, bo w

grobie, w Szeolu, dokąd idziesz, i tu nie chodzi o piekło, nie chodzi o niebo, tylko o grób, gdzie zmierzasz, nie ma ani pracy, ani planowania, ani wiedzy, ani mądrości.

Mądrość Kaznodziei jest w czasie terażniejszym. Działaj teraz, nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić na dzisiaj, bo nie wiesz, czy jutro będzie Ci dane. Ponieważ Kohelet zaobserwował coś innego pod słońcem.

Wyścigi nie są dla szybkich ani walka dla silnych, ani pożywienie nie jest dostępne dla mądrych, ani bogactwo dla genialnych, choć te rzeczy mogą zapewnić korzyść, ostatecznie to Bóg sprawuje kontrolę. Ponieważ łaska nie przychodzi tylko do uczonych i wykształconych, ale do czasu i szansy. I nie jest to nieteistyczny czas i szansa, ale jest to działanie Boga, którego człowiek nie jest w stanie pojąć.

Czas i przypadek przydarzają się im wszystkim. Co więcej, nikt nie wie, kiedy nadejdzie jego godzina, jego godzina, jego dzień rozliczenia, moment jego śmierci, jak ryby łapane są w okrutną sieć lub ptaki łapane w sidła, tak ludzie są łapani w pułapkę złych czasów, które niespodziewanie na nich spadnie. Prawda jest taka, że po tym nie wiem, czy uda mi się dzisiaj wieczorem wrócić do domu.

Po prostu nie wiem. Nie ma gwarancji. Mógłbym jechać ostrożnie, mógłbym zrobić wszystko, co należy, mądrze przestrzegając przepisów ruchu drogowego, ale nie wiem.

Czasy mogą przyjść na mnie niespodziewanie. I tak mądrość Kaznodziei wyraża się tutaj w idei, że należy przyjąć takie podejście do życia, które szuka bieżących możliwości. Nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić dzisiaj, bo jutro nie jest dla ciebie gwarantowane.

Kontynuując przykładowe historie i Przysłowia, ten sam sposób myślenia o mądrości probabilistycznej jest kontynuowany. W wersetach od 13 do 16 w rozdziale 9 mamy kolejną z tych przykładowych historii. Ta przykładowa historia zdaje się skupiać na kwestii niesprawiedliwości oraz niektórych korzyściach i niepowodzeniach wynikających z mądrości.

W wersecie 13 czytamy: Widziałem także pod słońcem przykład mądrości, która wywarła na mnie ogromne wrażenie, a więc mądrości, która przynosi korzyść. Było sobie kiedyś małe miasto, w którym mieszkało zaledwie kilku mieszkańców, i potężny król wystąpił przeciwko niemu, otoczył je i zbudował przeciwko niemu obiekty oblężnicze. A żył w tym mieście człowiek biedny, ale mądry, i on ocalił miasto swoją mądrością.

Nie powiedziano nam dokładnie, jak tego dokonał, wiemy jedynie, że dzięki swojej mądrości był w stanie ocalić miasto przed potężnym królem. Ale nikt nie pamiętał tego biednego człowieka. Kohelet nazwie to wielką niesprawiedliwością.

Zatem, powiedziałem, mądrość jest lepsza od siły, w mądrości jest moc i pożytek, ale mądrość biednego człowieka jest pogardzana i jego słowa nie są już dłużej zważane. Innymi słowy, nie pamięta się już o tym mądrym uczynku. To na nic.

Zostało szybko pokonane. Bardziej należy zwracać uwagę na ciche słowa mądrych niż na krzyki władcy głupców. Innymi słowy, mądrość ma potężną moc.

Mądrość jest lepsza niż broń wojenna, ale jeden grzesznik niszczy wiele dobra. I tak widzimy korzyści płynące z mądrości i moc mądrości, ale widzimy także kruchość mądrości, jak szybko mądrość wyparowuje w mgłę lub ruinę. Jak martwe muchy nadają perfumom nieprzyjemny zapach, tak odrobina szaleństwa przewyższa mądrość i honor.

Zbyt często mądrość psuje się nawet przez odrobinę szaleństwa. Serce mądrych skłania się w prawo, a serce głupich w lewo. Niekoniecznie odnosi się to do osób praworęcznych i leworęcznych, czy czegoś podobnego.

Mówię po prostu, że po prawej stronie króla, gdzie przekazywana była władza, i po lewej stronie króla, gdzie sprawowano służbę, wydaje się sugerować, że mądrość nadaje się do stanowisk władzy, podczas gdy głupota nadaje się do stanowiska służebne. Nawet gdy idzie drogą, głupiecowi brakuje rozsądku i pokazuje wszystkim, jaki jest głupi. Jest to więc trochę szaleństwo towarzyszące głupcowi.

Jeśli gniew władcy zrodzi się przeciwko tobie, nie opuszczaj swego stanowiska. Spokój może uśmierzyć wielkie błędy. Pamiętajcie, że w rozdziale 8 Kohelet zastanawia się, jaką postawę należy przyjąć, udając się do króla z prośbą o przystupę lub przedstawieniem mu sprawy.

Tutaj również masz rodzaj właściwej postawy, a może nawet właściwy sposób podejścia do uspokojenia swojej złości. Innymi słowy, tutaj tylko trochę mądrości i tego, jak korzystać z mądrości w upadłym świecie i jak poruszać się po różnych rzeczach, które mają miejsce w tym świecie. Jest zło, które widziałem pod słońcem, rodzaj błędu, który powstaje u władcy.

Głupcy zajmują wiele wysokich stanowisk, podczas gdy bogaci zajmują niskie. Innymi słowy, widzi szaleństwo, które czasami zdarza się na tym świecie w rządzie i przywództwie, gdzie gubernatorzy i przywódcy niekoniecznie podejmują najmądrzejsze decyzje. Widziałem niewolników na koniach, podczas gdy księżąt szli pieszo jak niewolnicy.

Innymi słowy, w upadłym świecie czasami chcielibyśmy, aby wszystko było zbudowane i zorganizowane w taki sposób, aby zawsze najmądrzejsi z mądrych przewodzili grupie, ale czasami tak się nie dzieje i czasami spotykamy głupców

postawionych na wysokich stanowiskach. pozycja. Kto kopie dół, może w niego wpaść. Ktokolwiek przebiję się przez ścianę, może zostać ukąszony przez węża.

Wydaje się, że są to proste obserwacje, ale kryje się za nimi pewien sens. Ktokolwiek wydobywa kamienie, może doznać od nich obrażeń. Ktokolwiek rozłupuje kłody, może być przez nie zagrożony.

W następstwie tych obserwacji w wydaniu New Living Translation z 1996 r. zamieszczono oświadczenie. Takie są zagrożenia życia. Sugerowałbym, że mądrość zawarta w tych obserwacjach jest mądrością zorientowaną na ryzyko.

Innymi słowy, w świecie, w którym przyszłość jest niepewna, mądry człowiek, aby móc nadal działać i zyskiwać przewagę, czasami musi podjąć ryzyko. Nic nigdy nie zostanie osiągnięte bez podjęcia w życiu odpowiedniego i wyważonego ryzyka i wydaje się, że o to właśnie chodzi w tych obserwacjach. Ale nie tylko dana osoba podejmie ryzyko, nie tylko będzie ciężko pracować, ale także będzie pracować mądrze.

Mądry człowiek będzie mądrze pracował, aby odnieść sukces w życiu. I tak sugeruje następne przysłowie. Jeśli topór jest tępy, a jego krawędź nieostra, potrzeba więcej siły, ale umiejętności przyniosą sukces.

W New Living Translation ponownie parafrazujemy, jakie są korzyści płynące z mądrości. Inaczej mówiąc, mądrość daje większą szansę na życiowy sukces. Jeśli wąż ukąsi, zanim zostanie zaczarowany, zaklinacz nie ma żadnego zysku.

Innymi słowy, musimy tutaj odkryć, że jeśli wąż już ukąsił zaklinacza, zaklinacz nie ma z tego żadnego zysku. Inaczej mówiąc, trzeba działać, zanim spadnie przysłowiowy młotek. Jeśli będziesz czekać zbyt długo, okaże się, że jesteś pozbawiony możliwości osiągnięcia przewagi lub korzyści.

Słowa z ust mądrego są łaskawe, ale głupiec jest pożerany przez własne wargi. Na początku jego słowa są szaleństwem, a na końcu są niegodziwym szaleństwem, a głupiec mnoży słowa. Zatem znowu, zgodnie z konwencjonalną mądrością, głupcem jest ten, który bredzi i nie mierzy się go sposobem użycia języka i słów.

Nikt nie wie, co nadchodzi. Kto mu powie, co będzie po nim? Być może odzwierciedla to przechwalanie się głupca. Zatem, jak widzieliśmy wcześniej w Księdze Kaznodziej, mądry człowiek to ten, który poczeka, aż wszystko zostanie już wyjaśnione.

Mądry człowiek, zanim będzie świętował i przechwalał się, poczeka, jaki będzie wynik jego przedsięwzięć i czy to, co zrobił, przyniosło jakikolwiek sukces, czy też nie. I tak myślimy o tych, którzy są zaangażowani w różne działania, którzy przechwalają się

wielkimi osiągnięciami, jakie przyniosą, a jednocześnie nie przynoszą nic. A więc to taki język głupca, przechwalanie się, zanim dowody faktycznie przyjdą na jaw.

Praca głupca go męczy. Nie zna drogi do miasta. Głupcem jest ten, kto jest skłonny do udzielania złych rad i który nie jest pewien, co w ogóle dzieje się w teraźniejszości.

Wiersz 16. Biada tobie, ziemio, której król był sługą i której księżęta uczują o poranku. Błogosławiona jesteś, ziemio, której król jest szlachetnie urodzony, której księżęta jedzą we właściwym czasie dla sił, a nie dla pijaństwa.

Być może rozmyślając o zarządzaniu politycznym, Kohelet zauważa, że błogosławieństwem jest to, że jednostki w upadłym świecie są rządzone przez dobrego przywództwa. I oczywiście ci, którzy żyją pod rządami skorumpowanych przywódców, znajdują się w bardzo, bardzo trudnej sytuacji. Werset 18.

Jeśli człowiek jest leniwy, krokwie uginają się. Jeśli jego ręce są bezczynne, dom przecieka. Konwencjonalna mądrość dotycząca opieszałości i lenistwa.

Innymi słowy, etyka pracy wyznawana przez Koheleta to etyka pracy, która uznaje odpowiedzialność za staranność, jednocześnie uznając, że dążenie do czegoś, czego nie można ostatecznie zabrać ze sobą, byłoby szaleństwem. Werset 19. Dla śmiechu wydaje się ucztę, a wino rozwesela życie, ale pieniądze są odpowiedzią na wszystko.

Wspomniałem we wcześniejszym wykładzie to przysłowie, które wydaje się nieco dziwne, zwłaszcza gdy pomyślimy o innych wersetach z Pisma Świętego, które mówią o niemożności służenia Bogu i pieniądzom lub o tym, że w 1 Tymoteusza rozdz. 6 pieniądze są źródłem wszelkiego rodzaju zła. Kohelet tutaj nie jest, jak wiecie, w jakiś sposób odstępczy w swojej mądrości. Nie mówi tu ze światowej perspektywy, która obejmuje pieniądze przed Bogiem, ale raczej patrzy na użyteczność pieniędzy.

I to znowu jest praktyczna mądrość, którą należy wdrożyć w życiu, aby znaleźć większe stopnie i prawdopodobieństwo sukcesu w życiu. Dla śmiechu robi się ucztę. Ma zastosowanie w tym bardzo wąskim obszarze.

A wino czyni życie wesołym. Wino jest do tego dobre. Ale pieniądze dają szeroki wachlarz możliwości.

Zatem mądrość Kaznodziei jest mądrością opartą na prawdopodobieństwie i możliwościach. I dlatego Kohelet widzi w tym względzie zaletę pieniądza. Nawet w myślach nie złorzecz królowi i nie przeklinaj bogacza w swojej sypialni, bo ptak w powietrzu może nieść twoje słowa, a ptak na skrzydle może donieść o tym, co mówisz.

Bardzo pokrywa się z tym, co widzieliśmy w rozdziale 8 i co widzieliśmy zaledwie kilka wersetów wcześniej, jeśli chodzi o używanie słów przez mądrego człowieka, zwłaszcza wobec tych, którym powinien okazywać należyty szacunek i szacunek. Nie wypowiadaj bzdur przeciwko królowi. Nie wypowiadaj się przeciwko swojemu pracodawcy.

Nie mów o tych, którzy mają nad tobą władzę. Ponieważ wszyscy wiemy, w jaki sposób rozprzestrzeniają się plotki. A plotki to rodzaj szaleństwa, który Kohelet uznałby za zupełnie absurdalny.

Innymi słowy, mądry człowiek, który mądrze nawiguje po tym upadłym i niepewnym świecie, będzie bardzo ostrożny w doborze słów, które wypowiada. Nie tylko wtedy, gdy ma być wysłuchany, ale także wtedy, gdy nie powinien być słyszany. Ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy to małe słowo może zostać uniesione przez ptaka na skrzydle.

Rozdział 11 rozpoczyna kolejną serię przysłów opartych na życiu w niepewnym świecie, podejmowaniu ryzyka i poszukiwaniu przygód, aby znaleźć pewien stopień sukcesu w życiu. Rozdział 11 w wersecie 1 mówi: Rzuć chleb swój na wody, bo po wielu dniach go odnajdziesz. Bądź żądny przygód.

Krok naprzód. Nie da się żyć z sukcesem, zawsze za linią. Daj części siedmiu, tak ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście może spaść na ziemię.

Jeśli żyjesz odważnie, aby odnieść sukces w życiu, musisz także żyć ostrożnie, w sensie dywersyfikacji ryzyka. Nie wkładaj wszystkich jajek do jednego koszyka, jak być może powiedzielibyśmy w epoce nowożytnej. Jeśli chmury są pełne wody, wylewają deszcz na ziemię.

Czy drzewo upadnie na południe, czy na północ, tam gdzie upadnie, tam będzie leżało. To nieco dziwne stwierdzenie, ale wygląda na to, że Kohelet po prostu to powiedział: w piekielnym świecie, w którym człowiek nie ma ostatecznej kontroli, czasami to, co jest, jest tym, co jest. Innymi słowy, czasami okoliczności dzieją się w taki sposób, że człowiek nie ma nad nimi realnej kontroli.

Zatem mądry człowiek nauczy się poruszać przez życie, nawet jeśli nie będzie w stanie kontrolować tego, co już się wydarzyło. W wersecie czwartym czytamy: kto patrzy na wiatr, nie będzie sadił, kto patrzy na chmury, nie będzie zbierał plonów. Nie zawsze możesz czekać, aż pojawią się idealne warunki.

Czasami odkryjesz, że wszystko w życiu wygląda przerażająco, a mimo to musimy iść do przodu, jeśli mamy odnieść w życiu jakikolwiek sukces. Ponownie, podejmowanie ryzyka wydaje się być głównym motywem tych przysłów. Ponieważ nie znasz ścieżki

wiatru ani tego, jak powstaje ciało w łonie matki, nie możesz zrozumieć dzieła Boga, stwórcy wszystkich rzeczy.

Coś w rodzaju połączenia tej mądrości w jedną całość. W świetle faktu, że nie znasz przyszłości ani nawet nie wiesz, w jaki sposób Bóg działa na tym świecie, musisz nauczyć się mądrze kierować życiem w teraźniejszości. W świetle tego, co rozumiesz, w świetle ograniczonej wiedzy, którą posiadasz i tego, co obserwujesz, musisz nauczyć się stawiać w życiu pełne przygód kroki do przodu, nawet jeśli nie masz o tym pojęcia i możesz nie opanować wszystkie okoliczności, które Cię otaczają.

Siej swoje ziarno rano, a wieczorem nie pozwól, aby twoje ręce były bezczynne. Kohelet nie odnosi się tu do niespokojnych wysiłków, które go dręczyły we wcześniejszej części książki, ale raczej widzi, że aby odnieść sukces w życiu, nie można po prostu siedzieć i czekać, aż wszystko samo przyjdzie do Ciebie. Musisz być żądny przygód i podejmować ryzyko, aby iść do przodu w życiu.

Siej swoje ziarno rano, a wieczorem nie pozwól, aby twoje ręce były bezczynne. Nie wiesz, czy to się powiedzie, czy tamto, ani czy oba wypadną równie dobrze. Pracuj ciężko i mądrze, wykonując zadania.

Jeśli to zrobisz i dokonasz dywersyfikacji, istnieje większe prawdopodobieństwo pomyślnych wyników. To bardzo pragmatyczna, bardzo praktyczna mądrość. Ten rodzaj mądrości, który Kohelet wdraża, aby można było żyć i nawigować w niepewnym świecie.

Werset 7: Światło jest słodkie i cieszy oczy, gdy widzą słońce. Z pewnością Kohelet afirmuje dobroć, której się doświadcza, lub potencjalną dobroć, której doświadcza się w życiu żywych. Jednak człowiek może żyć wiele lat, niech się nimi wszystkimi cieszy.

Teraz zaczynamy siódmy i ostatni refren „Ciesz się życiem”. Ale niech też pamięta dni ciemności. Pamiętajcie, że Kohelet jest zamieszkanym.

Przestrzega dni ciemności i dni cierpienia i żyje trzeźwo. Pamiętajcie o Przysłowia z rozdziału 7, które mówiły o wejściu do domu żałobników i niepodobieństwie do trzaskającego garnka głupców, którzy po prostu śmieją się, nieświadomi okoliczności i wydarzeń, które mają miejsce wokół nich. Szukaj okazji, aby cieszyć się życiem, ale nie żyj z zasłoniętymi oczami, nieświadomy cierpienia, które Cię otacza w tym upadłym świecie.

Należy przyjąć tutaj zrównoważone podejście. Będzie ich wielu, będą dobre i złe chwile. Mądry człowiek będzie wiedział, jak poruszać się po obu przypadkach.

Wszystko, co nadejdzie, znów będzie piekłem, być może odzwierciedlającym ulotność i przemijający aspekt życia. Bądź szczęśliwy, młody człowieku, póki jesteś



młody. A zatem potwierdzenie potencjalnych możliwości, jakie niesie ze sobą młodość.

I niech twoje serce raduje cię w dniach twojej młodości. Nadszedł czas, aby móc chwycić przysłowiowego byka za rogi i wykorzystać każdą szansę, jaką daje Bóg. Idź drogą swego serca i wszystkiego, co widzą twoje oczy, ale wiedz, że za to wszystko Bóg cię osądzi.

Jak wspomniałem we wcześniejszych wykładach, jest to ta cudowna dwustronna moneta mądrości, paradygmat mądrego życia w upadłym świecie. Ciesz się życiem, wykorzystuj możliwości, jakie dał ci Bóg, łaski, których udziela nawet pośród przeklętego i upadłego świata, ale nie żyj tak, jakbyśmy nie żyli w przeklętym i upadłym świecie gdzie grzech jest bardzo powszechnym doświadczeniem. Pamiętajcie o rozdziale 7, że nie ma sprawiedliwego człowieka, który zawsze postępuje właściwie i nigdy nie grzeszy.

I tak Kohelet jest tego świadomy i wie, że zarówno mądry człowiek, jak i głupiec odpowiedzą przed Bogiem za swoje czyny. I tak mądry człowiek będzie żył trzeźwo, rozpoznając, w jakim świecie żyjemy, nie obojętny na cierpienie i nie obojętny na pokusy życia. Mądry człowiek będzie cieszył się życiem, ale nie będzie cieszył się grzechem.

Zatem wyrzuć niepokój ze swego serca i odrzuć kłopoty swego ciała. Pamiętajcie, Kohelet powiedział, że to wielka szkoda, to żałosna rzecz, to głupota, gdy człowiek stara się w życiu i zamartwia się rzeczami, nad którymi ostatecznie nie ma kontroli, i odrzuca problemy swojego ciała na rzecz młodości i wigoru są ulotne. Wiedz, że dzisiaj jest dzień obecnych możliwości.

Młodość i wigor przemijają. Uchwyc dziś możliwości w życiu. Wiedzcie, że w tym dniu pewnego dnia odpowiecie przed Bogiem za swoje czyny.

Dlatego cały czas miej perspektywę czasu teraźniejszego, rozpoznając to, co ma nadejść w przyszłości. Pamiętaj o swoim stwórcy w czasach swojej młodości. Nie odkładaj na jutro tej myśli, że zrozumiesz, że odpowiesz za swoje czyny.

Innymi słowy, dzisiaj jest dzień, w którym nie tylko możesz cieszyć się życiem, ale także pamiętać o swoim stwórcy i działaniach, które podejmujesz, zanim nadejdą dni kłopotów i nadejdą lata, w których powiesz, że nie sprawia mi to przyjemności. Zanim słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy się zaćmią, i chmury powrócą po deszczu, gdy drżą stróże domu i mężowie silni schylają się, gdy ustają młyny, bo jest ich mało, i ci, którzy patrzą przez okna, gasną. Kohelet dostarcza nam obrazu procesu starzenia się i dość trudno jest przypisać bezpośrednio odniesienie do każdego z tych obrazów, które maluje, ale istnieje tu pewnego rodzaju alegoryczne podejście, w którym proces starzenia jest przedstawiany w różnych aspektach lub elementy życia.

I tak na przykład w wersecie 3 mamy drżących strażników domu, co odnosi się do drżących rąk starszej osoby, a silni mężczyźni pochylają się, być może, układ mięśniowy nóg, silne mięśnie nóg i mięśnie nóg plecy zaczynają się pochylać, gdy ucichną młynki, ponieważ jest ich niewiele, co odnosi się do zębów i wypadających zębów u osób starszych, szczególnie w starożytnym kontekście, gdzie nie było nowoczesnej stomatologii i tak dalej, zanim ktoś zaczął to robić w pewnym wieku straciły już zęby, a patrzącym przez okna robi się ciemno, jaskra i inne choroby oczu. Czytamy o dawnych świętych, którym na starość pogorszył się wzrok, prawdopodobnie w związku z oczami i utratą wzroku. Kiedy drzwi na ulicę są zamknięte, być może odnosi się to do uszu, a dźwięk zgrzytania zanika, gdy ludzie wstają na dźwięk ptaków. Zatem jedną z ironii starzenia się jest to, że chociaż doszło do utraty słuchu, osoby starsze często borykają się z bezsennością.

I wszystkie piosenki cichną, gdy mężczyźni boją się wysokości. Czasami słyszy się o starszych ludziach, którzy zachowują szczególną ostrożność, ponieważ. Nie chcą upaść, a kiedy upada starsza osoba, to coś, z czego dla młodej osoby bardzo łatwo byłoby się podnieść. Staje się to czymś, co ostatecznie paraliżuje i prowadzi ich do grobu.

A co do niebezpieczeństw na ulicach, oczywiście starsi ludzie nie są w stanie bronić się na tym samym poziomie. Kiedy drzewo migdałowe kwitnie, być może odnosi się to do wybielania włosów. A konik polny wlecze się, być może odnosząc się do słabości i pożądania, które już nie jest wzbudzane, być może odnosząc się do braku pożądania seksualnego u osób starszych. Człowiek udaje się do swojego wiecznego domu lub wtedy człowiek udaje się do swojego wiecznego domu, a żałobnicy chodzą po ulicach. Oczywiście nawiązując do momentu śmierci w grobie.

Pamiętajcie o nim, pamiętajcie o Bogu, zanim zerwie się srebrny sznur i stłucze się złota misa, zanim rozbije się dzban przy studni lub źródle, albo złamie się koło przy studni. Zasadniczo Kohelet ma na myśli: pamiętajcie o Bogu, zanim źródło życia zostanie odcięte, a pył ponownie opadnie na ziemię, z której pochodzi, przywołując obrazy i język z 3. rozdziału Księgi Rodzaju.

A duch powraca do Boga, który go dał wcześniej w 3 rozdziale Księgi Kaznodziei. Kohelet zastanawiał się, czy życie człowieka wróci do Boga, który go dał. Tchnienie życia, które dał mu Bóg, czy też może miał tu na myśli jakąś eschatologiczną rzeczywistość ducha człowieka powracającego do Boga, być może, aby odpowiedzieć za swoje czyny. Nie jesteśmy do końca pewni, do czego Kohelet się tutaj odnosi. Nie wyczytywałbym się w to zbyt wiele z teologii. Po prostu zwracam tutaj uwagę na to, że Kohelet zdaje sobie sprawę, że nieuchronnie zmierzamy w stronę prochu grobowego, aby odzwierciedlić język 3 rozdziału Księgi Rodzaju.

A potem kończy to wszystko tylnym końcem nawiasu inclusio innym najwyższym orzeczeniem w sprawie Hebla. Hebel z Hevels mówi, że Kohelet wszystko jest Hebelem.

I tak, w tym miejscu kończy się główna część księgi, ale w rozdziale 12, wersetach od 9 do 14 mamy epilog. Jest to coś, co bardzo pasuje do komentarza, jeśli można tak powiedzieć, do rozważań Koheleta, który kończy książkę. Kohelet był nie tylko mądry, więc teraz mamy odniesienie do Koheleta w trzeciej osobie, ale także przekazywał ludziom wiedzę. Inaczej mówiąc, jako swego rodzaju komentarz końcowy do księgi, którą przemyślał, odszukał i uporządkował wiele przysłów. Z pewnością widzieliśmy wiele przysłów, przeglądając zwłaszcza zawartość rozdziału 7, rozdziału 10 i rozdziału 11. Nauczyciel, którego Kohelet szukał, aby znaleźć właściwe słowa, a to, co napisał, było uczciwe i prawdziwe. Jest to książka, której nie da się opanować, ale jest niezwykle głęboka i naprawdę jest to książka tak niesamowita pod względem mądrości, która się w niej kryje.

Autor epilogu, być może Kohelet, być może autor książki traktującej o życiu i dziedzictwie Koheleta, autor epilogu tutaj mówi, że jego słowa Koheleta były szczerze i prawdziwe. Nie mamy komentarza sugerującego, że Kohelet powiedział rzeczy błędne i wprowadzające w błąd, że mądrość Koheleta sprowadziłaby kogoś na manowce. Raczej mądrość Koheleta jest mądrością przynoszącą pożytek i pozwalającą znaleźć korzyść w tym upadłym świecie.

Słowa mędrców są jak ościenie, innymi słowy szturchają i podsuwają zebranych powiedzonkom mocno wbite gwoździe. Zwykle zapewniają pewien rodzaj stabilności i uziemienia zapewnianego przez jednego pasterza. W niektórych tłumaczeniach słowo pasterz jest pisane wielką literą, co sugeruje, że jest to mądrość dana przez Boga, inne tłumaczenia nie używają słowa „pasterz” z dużej litery. W rzeczywistości jest dość niejednoznaczne, czy odnosi się to do Boga i natchnionej mądrości, czy po prostu do mędrca-pasterza, który zapewnia mądrość. Być może odnosi się to do samego Koheleta. Z pewnością przesłanie Kaznodziei jest dwuznaczne, ponieważ jest częścią literatury kanonicznej, część Pisma Świętego natchniona przez Boga z pewnością odzwierciedlałaby daną przez Boga władzę i natchnienie, czy jest to ten, który jest pasterzem naszego niebiańskiego ojca, Boga, czy też nie, jest to kwestią dyskusyjną. W każdym razie same słowa Kaznodziei nie wyjaśniają tego.

Kontynuując tutaj, autor epilogu daje nam tego rodzaju nakaz, który znajdujemy w Księdze Przysłów w przemówieniach instruktazowych. Ostrzegaj mojego syna przed wszystkim oprócz nich i bądź ostrożny z rodzajem mądrości, którą otrzymujesz. Zasadniczo mówi, że kładę pieczęć aprobaty na tym, co powiedział tutaj Kohelet, ale pamiętaj, że jest wiele słów i wiele powiedzeń nie dajcie się zwieść, że piszecie wiele książek, nie ma końca i że dużo się studiujecie, mamy zmęczenie ciała, dużo studiów męczy ciało, teraz wersety 13 i 14 przynoszą trafny wniosek do książki, którą

widzieliśmy we wcześniejszym wykładzie, że strach przed Motyw Boga przenika Księgę Kaznodziei rozdział 3 i werset 17 rozdział 5 wersety 1-7 rozdział 11 i werset 9, żeby wymienić tylko kilka, wszystkie odzwierciedlają należny szacunek, jaki Kohelet napomina tych, którzy będą słuchać, aby Bóg bał się Boga, ale nie ma tu miejsca w Kaznodziei stwierdza to tak wyraźnie, jak rozdział 12, wersety 13 i 14, teraz wszystko zostało usłyszane . Oto zakończenie sprawy: bójcie się Boga i przestrzegajcie Jego przykazań. Jest to konieczne, ponieważ jest to cały obowiązek człowieka. Niektóre tłumaczenia będą pasować do całego obowiązku człowieka. Niektórzy powiedzą, że dotyczy to wszystkich mężczyzn. Hebrajski jest tu właściwie dość niejasny i może w pewnym sensie odnosić się do obu, ponieważ Kohelet jest bardzo skłonny to robić poprzez pewnego rodzaju zamierzoną dwuznaczność, którą ma tendencję do stosowania poprzez metafory, które wnoszą wiele idei. Być może ma na myśli to wszystko, co obejmuje obowiązki człowieka i dotyczy to wszystkich ludzi w ogólności. Mógłby powiedzieć jedno i drugie w bardzo zwięzły sposób.

Albowiem Bóg osądzi każdy czyn, łącznie z każdą rzeczą ukrytą, niezależnie od tego, czy jest dobry, czy zły. Myślę, że to odniesienie do każdej ukrytej rzeczy sugeruje, że być może mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju eschatologicznym osądem dotyczącym życia pozagrobowego. Bóg, który widzi, że wszystko się dzieje, i dla którego nie ma nic ukrytego, rozliczy wszystko, czego człowiek dokonał w tej śmiertelnej i upadłej egzystencji. I tak Bóg osądzi te rzeczy. Żyj trzeźwo. Wiedz, że za wszystko, co czynisz obecnie, w przyszłości odpowiesz przed Bogiem, czy będzie to dobre, czy złe. Chwyć obie strony tej dwustronnej monety mądrości, ciesz się życiem, ale żyj trzeźwo.

Ciesz się życiem, ale nie ciesz się grzechem, wykorzystuj każdą okazję, ale wiedz, że za to, co robisz, odpowiesz przed Bogiem na sądzie.